Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 900 M. Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową 1.000 M. Za granicą 1400 M.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: Lwów, ul. Sokoła 4. Telef. Red. 15. — Telef. Admin. 291.

Numer zawiera 12 stron.

CENA POJEDYNCZEGO NUMERU 40 Mk.
Wychodzi codziennie o godzinie 6-tej rano.

GAZETA PORANNA

Nr. 6439. Lwów, środa 19. lipca 1922. Rok XIII.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Gabinet jeszcze nie utworzony.

P. Korfanty prowadzi rokowania.

Dookoła przesilenia.

NACZELNIK PAŃSTWA POWRÓCIŁ WCZORAJ DO WARSZAWY.

Warszawa, 18. lipca.

Naczelnik Państwa 17. bm. rano powrócił z Brześcia Litewskiego, gdzie przebywał w celu wzięcia udziału w uroczystościach Dywizyi Syberyjskiej. (AW).

NACZELNIK PAŃSTWA I SYTUACYA.

„Przegląd Wieczorny“ donosi, że bezpośrednio po swym przyjeździe Naczelnik Państwa przyjął raporty kancelaryi cywilnej w sprawie sytuacyi, oraz komunikat bloku centrowo-prawicowego. Według pogłosek w tej ostatniej sprawie, ma być wydany komunikat oficyalny. (AW).

Co powiedział Naczelnik Państwa posłom: Federowiczowi i Rossetowi.

Warszawa, 18. lipca.

Posłowie Federowicz i Rosset wydali komunikat z powodu pewnych wzmianek w dziennikach porannych w sprawie oświadczenia Naczelnika Państwa, na które powoływały się sfery zbliżone do kół państwowych. Komunikat podkreśla dwa fakty: 1) Naczelnik Państwa wypowiedział się w ten sposób, iż postanowieniem Jego nie przeszkadzać i odmówić współpracy z rządem jest niezależne od osoby premiera, 2) uważa uchwałę z 16. czerwca dotyczącą Komisyi Głównej za przeszkodę do utworzenia przez niego gabinetu równowagi stronnictw. Komunikat przytacza dosłownie odpowiedź Naczelnika Państwa na pytanie, czy ustąpienie Jego ma być zależne od osoby premiera. Odpowiedź ta brzmiała: „Nie. Decyzya moja od osoby premiera nie zależy. Nawet gdyby desygnowany był najbliższy mój przyjaciel, moje zasadnicze stanowisko nie uległoby zmianie“. Posłowie zaznaczył, że rozmowa, jaką prowadzili z Naczelnikiem Państwa, odbywała się w sposób, który nie upoważniał ich do pomieszczania poruszanych w niej potocznie spraw, oraz poglądów Naczelnika Państwa. Nadto posłowie zaznaczają, że stosunek ich zawsze lojalny do Naczelnika Państwa pozwala przypuszczać, że rozmowa w niektórych momentach nosiła charakter bardziej urzędowy, niż prywatny. (AW).

WYJAŚNIENIE KANCELARYI CYWILNEJ N. P.

Warszawa, 18. lipca.

Odnośnie do komunikatu, ogłoszonego w dziennikach 16. bm. przez stronnictwa, które spowodowały desygnacyę p. Korfantego na premiera, kancelarya cywilna Naczelnika Państwa komunikuje, że kwestya niedokładności konstytucyjnych zasad tworzenia rządu w Polsce została zainicyowana i poruszona w rozmowie między Naczelnikiem Państwa a pos. Federowiczem i Rossetem **nie przez Naczelnika Państwa, lecz przez p. Rosseta.**

Naczelnik Państwa natomiast w swoich rozważaniach o sytuacyi, a przeprowadzonych w czasie tej rozmowy **kwestye te całkowicie pominął.** (PAT).

PREZ. MIN. ŚLIWIŃSKI W BELWEDERZE.

Warszawa, 18. lipca.

W poniedziałek o 2 popoł. Naczelnik Państwa wezwał do siebie na naradę prezesa ustępującego gabinetu p. Śliwińskiego.

P. Korfanty nie złożył jeszcze gabinetu.

JEDEN Z POWAŻNYCH KANDYDATÓW NA MINISTRA NIE PRZYBYŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 18. lipca.

„Gazeta Warszawska“ donosi, że prace Korfantego nad skompletowaniem gabinetu są na **ukończeniu.**

Lista nie mogła być jednak przedłożona w poniedziałek Naczelnikowi Państwa, wobec tego, że jeden z kandydatów poważnej teki przybyć miał do Warszawy dopiero we wtorek rano. P. nadto Korfanty jest w pertraktacyach o dwie teki drugorzędne.

W poniedziałek wieczorem miała się odbyć konferencya kierowników stronnictw większości. (AW).

Wojewoda Grabowski kandydatem na ministra.

„Przegląd Wieczorny“ podaje, że Korfanty w poniedziałek przedpołudniem zwrócił się do pp. **Marynowskiego i Kamieńskiego, prosząc o stanowczą odpowiedź w sprawie objęcia przez nich tek.** Odpowiedź dotychczas nie jest znana. **W razie odmowy Kamieńskiego — Korfanty zamierza ofiarować tekę spraw wewnętrznych wojewodzie lwowskiemu Grabowskiemu.** (AW).

ZAMIAST MIN. SOSNKOWSKIEGO GEN. SZEPTYCKI.

„Przegląd Wieczorny“ notuje pogłoskę, że Korfanty miał się w poniedziałek zwrócić do gen. Sosnkowskiego z propozycyą pozostania w rządzie. W razie nie doprowadzenia do porozumienia, koła prawicowe — według „Przegl. Wiecz.“ — **omawiają możliwość zwrócenia się do gen. Szeptyckiego z propozycyą objęcia teki spraw wojskowych.**

W sprawie teki spraw zagranicznych wysuwana jest kandydatura p. Płucińskiego, oraz prof. Żółtowskiego z Poznania.

DZIŚ POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 17 lipca.

Na dziś na godz. 4 po poł. zapowiedziane jest plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusyi nad ordynacyą wyborczą. (PAT.)

PODZIĘKOWANIE WOJEWODY RYMERA

Katowice, 17 lipca.

Wojewoda śląski Rymer ogłosił w pismach podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia obchodu uroczystości połączenia G. Śląska z Rzeczpospolitą polską, zaznaczając, że uroczystość ta była wielką manifestacyą, świadczącą o nierozerwalnych węzłach łączących starą dzielnicę Piastową z Polską i że odbyła się ona w największym porządku.

NIEMCY W OBRONIE ESERÓW.

Berlin, 17 lipca.

Prasa niemiecka podaje, że wybitne osobistości niemieckie, między innymi prof. Einstein wystosowały do sowietów **wezwanie** w sprawie procesu eserów, domagające się zaniechania zemsty. (PAT.)

ZAŻARTE WALKI W IRLANDYI.

Dublin, 17 lipca.

Pod Limerick toczą się w dalszym ciągu walki. Obwarowanym silnie powstańcom, odciętym od świata, grozi śmierć głodowa. (PAT.)

Co myślą w Warszawie o p. Korfantym.

KRÓTKI PRZEGLĄD WYNURZEŃ PRASY STOŁECZNEJ.

Warszawa, 17. lipca.

Prasa stołeczna wszelkich odcieni zajmuje się ciągle sprawą obecnego przesilenia. Rzecz prosta, że poglądy poszczególnych organów na osobę p. Korfantego, są bardzo różne. Dla charakterystyki podajemy znamienniejsze ustępy artykułów większych pism warszawskich.

„Robotnik" występuje bardzo ostro przeciwko przyszłemu gabinetowi p. Korfantego. Zowie go polskim Puryszkiewiczem, separatystą poznańskim, pomocnikiem Napieralskiego, człowiekiem bez zasad i bez skrupułów moralnych, demagogiem z zacięciem dyktatora, zwolennikiem metody policyjnej brutalności. Zarzuca mu, że brał pieniądze od N. K. N. i od Erzbergera. Według „Robotnika" Korfanty jest antysemitą i nacyonalistą i był wrogiem gabinetu Moraczewskiego.

„Kuryer Polski" zowie obecne położenie polityczne w Polsce pomieszaniem języków i Wieżą Babel.

„Kuryer Poranny" nazywa list p. Wojciecha Korfantego do Naczelnika Państwa z zawiadomieniem o tworzeniu gabinetu **„zuchwałem pismem"**.

„Gazeta Poranna" (t. zw. 2 Grosze) przypomina, że Korfanty — to syn górnika górnośląskiego, miał życie bardzo twarde i skupiał koło siebie młodzież polską, zarówno w gimnazyum, jak i na uniwersytecie wrocławskim. Aresztowany przez władze pruskie i wydalony z uniwersytetu, poświęcił się dziennikarstwu. Lud polski na Górnym Śląsku ocenił jego pracę i już w r. 1902 wybrał go posłem do Sejmu pruskiego, a wnet i do parlamentu Rzeszy niemieckiej. Był to bicz Boży na Niemców. Protestował przeciwko aktowi 5. listopada 1916 r. i jawnie w parlamencie niemieckim zażądał dla Polski niepodległości.

„Rzeczpospolita" pisze, że źródłem, skąd p. Daszyński czerpie swe zarzuty przeciwko panu Korfantemu, jest organ wszechniemiecki „Der schwarze Adler", który podczas akcyi plebiscytowej o Górny Śląsk miotał niesłychane oszczerstwa na bojownika Polski o tę ziemię.

„Kuryer Warszawski" pisze, że przeciwko Korfantemu posypały się teraz oszczerstwa, przedstawiające go jako mordercę, zdrajcę stanu i człowieka nieczystych rąk. Ale Korfanty nie uląkł się tych zarzutów, skoro wczoraj przystąpił do tworzenia rządu.

Oficyalny akt objęcia G. Śląska.

HISTORYCZNY DZIEŃ W STOLICY WOJEW. ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 17. lipca.

W niedzielę odbyła się tu uroczystość z okazyi zjednoczenia G. Śląska z Rzecząpospolita. Miasto było bogato udekorowane. Przybyli: imieniem Naczelnika Państwa oraz prezydenta ministrów: minister spraw wewn. Kamieński, dalej ministrowie Darowski, Ossowski, Marynowski, Chodźko, biskup polowy Gall, przedstawiciele wojskowości, z ramienia Sejmu marszałek Trąmpczyński i wicemarszałek Bojko z kilkudziesięciu posłami, nadto przedstawiciele organizacyi, instytucyi, społecznych, stowarzyszeń i cechów ze sztandarami, reprezentanci miast, sejmików powiatowych, organizacyi zawodowych i kulturalnych.

Z dworca udano się na nabożeństwo polowe. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Kubina. Minister Kamieński odbył **imieniem Naczelnika Państwa przegląd wojsk.**

Następnie odbyła się **ceremonia przejęcia ziemi śląskiej przez rząd polski.** Wojewoda Rymer powitał przedstawiciela Naczelnika Państwa, rządu, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oddając imieniem ludu górnośląskiego jego serce, ziemię i skarby i **ślubując dozgonną wierność Ojczyźnie.**

Minister Kamieński w odpowiedzi wyraził uczucia podziwu i czci dla tych, których dziełem są te dni radosne i świetlane. Wreszcie zapewnił, że rząd, szanując autonomiczne potrzeby województwa śląskiego, uczyni wszystko, aby mu zapewnić opiekę i rozkwit i zbliżyć z innymi dzielnicami Polski. Rząd oczekuje nawzajem, że lud śląski z całą ufnością odnosić się będzie do swych braci i do swych władz.

Marszałek Trąmpczyński podniósł bohaterstwo ludności śląskiej, które przezwyciężyło intrygi całego świata i sprawiło, że narzucony plebiscyt przemienił się w prawdziwe zwycięstwo Polski.

Następnie radca województwa p. Kasparek odczytał **urzędowy akt przejęcia Śląska przez Polskę.** Imieniem zjednoczenia polskich stowarzyszeń odczytał p. Adam Zamoyski adres dziękczynny dla Korfantego.

Po wygłoszeniu jeszcze kilku mów i po odbyciu pochodu udano się do miasta, gdzie się odbyła defilada wojsk. Przy tej okazyi minister Kamieński i inni delegaci rządu **wyrazili gen. Szeptyckiemu najgłębsze uznanie.**

W gmachu województwa odbyło się przedstawienie władz wojewódzkich reprezentantom rządu i Sejmu. Przemawiał tu wojewoda Rymer, na co odpowiedział marszałek Trąmpczyński. Następnie wręczył wojewoda Rymer przedstawicielom rządu i wojskowości dary województwa śląskiego.

Potem odbył się wspólny obiad, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. — Wojewoda Rymer zakończył swe przemówienie **toastem na cześć Naczelnika Państwa,** minister Kamieński na cześć ludu śląskiego, mecenas Wolny na cześć marszałka Sejmu i posłów sejmowych, marszałek Trąmpczyński wzniósł toast **na cześć armii polskiej** w ręce gen. Szeptyckiego. Następnie przemówił konsul francuski w Katowicach.

Mówca wyraził cześć obu armiom, tradycyi braterstwa wspólnej miłości i wspólnej obrony francusko-polskiej. Zakończył okrzykiem: Niech żyje Polska. Orkiestra odegrała hymny narodowe. Podziękował w języku francuskim minister Olszewski, podnosząc wdzięczność Polski dla Francyi i wspólność ideałów i interesów.

O godz. 18 odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim przy udziale artystów warszawskich; o godz. 21 raut. O godz. 23 przeważna część gości odjechała do Warszawy, żegnana na dworcu przez przedstawicieli województwa, społeczeństwa i wojska z gen. Szeptyckim na czele. (PAT).

ŻĄDANIE ZNEUTRALIZOWANIA BAŁTYKU.

Ryga, 17 lipca.

Fińska prasa socyalno-demokratyczna omawia konieczność **zneutralizowania morza Baltyckiego.**

W sprawie tej zdaniem prasy państwa baltyckie, Szwecya i Rosya muszą powziąć jak najrychlej postanowienie. (PAT.)

POTYCZKA ESTOŃSKO-ROSYJSKA.

Rewel, 17 lipca.

Na pograniczu estońsko-rosyjskiem pod Psko wem oddziały estońskie ścigane są z posterunków, przyczem **doszło do formalnej bitwy z udziałem artyleryi** z oddziałami, które przybyły je zmienić. (PAT.)

Cziczerin następcą Lenina.

„Times" donoszą, że wedle nowego statutu rady komisarzy ludowych, następcą Lenina zostanie Cziczerin, zaś następcą Cziczerina na stanowisku min. spraw zagranicznych zostanie Kresińskij, Trocki zaś który obejmie tekę ministra oświaty zgadza się na nominacyę Cziczerina.

Odpowiedź Anatole France Gorkiemu.

Swego czasu zwrócił się Maksym Gorkij z prośbą do Anatola France o interwencyę na rzecz socyalistów moskiewskich. France odpowiedział: „Drogi obywatelu Gorkij, żałuję bardzo, że nie dość znam sprawę o której mi pan pisze i że nie mogę osobiście śledzić przebiegu obecnego procesu przeciw socyalistom w Moskwie. Jak pan, wierzę, że ludzie, o których mowa, służyli sprawie wyzwolenia narodu rosyjskiego i równie jak pan, wierzę, że ich zasądzenie zaciążyłoby bardzo na losie republiki sowieckiej. Z całego serca przyłączam się do wystosowanego przez Pana apelu do rządu sowieckiego, którego jeden z członków jest prokuratorem w procesie. Braterskie pozdrowienie

Anatol France.

Ze spraw ukraińskich.

KIJÓW POD ZREFORMOWANYM SYSTEMEM BOLSZEWICKIM.

(p.) „Russpress" donosi o wpływie reform boszewickich na życie w Kijowie. Prócz czysto formalnych różnic, nie wiele zmieniło się w rzeczywistości. Gdzieniegdzie można zobaczyć jakąś gazetę poza urzędowymi, odnowiono ruch tramwajowy na niektórych liniach, ale chodzą po nich dwa — trzy wagony zaledwie z oknami zabitemi „sowieckiem szkłem", t. j. deskami i tym podobne „reformy". Natomiast przechrzczona czerezwyczajka prowadzi dalej swoją działalność. Pod koniec maja oddział kijowskiego okręgu wojennego ogłosił rejestracyę oficerów, którzy kiedykolwiek służyli w białych armiach.

Ceny artykułów żywnościowych cokolwiek obniżyły się ze względu na przyszłe zbiory. Pociągi przepełnione handlarzami, którzy po wsiach zamieniają towary na żywność. W wagonach istna arka Noego. Wszystko razem: ludność, cielęta, wieprze, psy, kury itp. Za próbkę cen niech posłuży, że „bilety dla kur" kosztują 450.000 rubl. od sztuki.

Nauka stała się także niemniejszym luksusem, jak strawa fizyczna. Przeszła w ręce prywatne, a „dyrektoryat" oznaczył taksy po 5—7 milionów rubli za pół roku. Wielu studentów było wobec tego zmuszonych porzucić studya.

Wskutek zaostrzonej walki o byt szerzy się bandytyzm, na który wystawiona szczególniej ludność wiejska, która jest zupełnie bezbronna, bo broni mieć nie wolno, a policyi niema żadnej. Ten stan rzeczy wywołuje antysowieckie nastroje wśród szerokich mas.

RUŚ PRZYKARPACKA NIEZADOWOLONA.

„Morgenzeitung" pomieszcza korespondencyę z Ungwaru, przedstawiającą opłakane zaniedbanie Rusi przykarpackiej przez rząd czechosłowacki.

Szczególniej ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny jest niezwykle utrudniony, wskutek tego, że wiele urzędów pocztowych, istniejących za czasów austryackich, nie zostało dotychczas reaktywowanych i to nawet w centrach przemysłowych. Trudności te są tak wielkie, że w miejscowościach nadgranicznych trzeba się uciekać do rumuńskich urzędów pocztowych.

Ciekawe są też powody tego zaniedbania. Otopewna wielka fabryka, zatrudniająca ponad 1000 robotników, mimo starań nie może dostać telefonu, ponieważ dyrekcya jest źle notowana politycznie.

Korespondent dodaje do tej wiadomości swoją uwagę. To uzasadnienie w dzisiejszych stosunkach, gdy można z Koszyc do Budapesztu telefonować oficyalnie, wydaje się po prostu komiczne.

Tak więc i z Czechów Ruś nie jest zadowolona.

Morderstwa polityczne w Bułgaryi.

Sofia, w lipcu.

Jeszcze nie przebrzmiały echa zamordowania dyplomaty Aleksandra Grekowa a już znowu popełniono trzy morderstwa polityczne.

Zamordowany został prefekt policyi Pano Czuklew, trzema wystrzałami rewolwerowymi w chwili, gdy opuszczał mieszkanie. Sprawców nie ujęto. Tego samego dnia został zastrzelony inspektor więzień Iwan Iwanow, w chwili gdy wchodził do więzienia. Sprawców również nie ujęto. Również tego samego dnia wyłowiono w jednym ze stawów zwłoki nieznanego mężczyzny. I tu podkład morderstwa wydaje się, że jest polityczny.

Dnia poprzedniego otrzymał solicytator adwokacki w Plewnie Gerganow przesyłkę pocztową, która przy otwieraniu eksplodowała i rozerwała go formalnie w kawałki. Żona i dziecko Gerganowa odnieśli ciężkie rany i stracili wzrok. Gerganow był solicytatorem w kancelaryi dwóch adwokatów, którzy obaj byli wybitnymi przywódcami socyalistycznymi i przesyłka mordercza była prawdopodobnie dla nich przeznaczona. I ten mord ma więc tło polityczne.

Traktat polsko-rumuński.

Według informacyi, udzielonych przez posła rumuńskiego, p. Florescu, współpracownikowi warszawskiego „Kuryera Polskiego", traktat handlowy polsko-rumuński, który podpisany rok temu dotychczas nie wszedł jeszcze w życie, zapewnia obydwom krajom klauzulę największego uprzywilejowania i dotyczy nietylko stosunków czysto handlowych kupców naszych, ich prawa wzajemnego etablowania się, nabywania, występowania w sądzie itp. Ustala on również dopuszczenia i wzajemne uprawnienia rozmaitych towarzystw i spółek handlowych i przemysłowych. Omawia także sprawy transportowe, komunikacyi pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, nawigacyi i żeglugi na rzekach granicznych, jak Dniestr i Czeremosz.

Rumunia reflektowałaby na maszyny rolnicze polskie, artykuły metalurgiczne, tkaniny, węgiel, wyroby szklane, porcelanę i tp. Rumunia mogła zaś Polsce dostarczać w ostatnich latach zboża. Mogłaby również dawać bydło, skóry surowe, niektóre owoce świeże i suszone itp.

W realizacyi wymiany towarów miedzy oboma krajami przeszkadza niekorzystny stan naszej waluty, lecz jest to zjawisko przemijające, również, jak i pewne trudności transportowe i administracyjne, wypływające na zahamowanie ruchu naszych transakcyi.

Trocki przeciw socyalistom zagranicznym.

Lwów, 18. lipca.

Trocki wygłosił mowę na kongresie panrosyjskim kooperatyw wojskowych w Moskwie nowę, w której omawiając protest socyalistów zagranicznych powiedział: „Prasa zagraniczna podnosi dość często, że rząd sowiecki wywija drewnianą szabelką. Czynią to właściwie teraz socyaliści zagraniczni, rzucając groźby pod naszym adresem. Organ niemiecki „Freiheit" twierdzi, że socyaliści pociągną do odpowiedzialności rząd sowiecki za każdą kroplę wylanej krwi ich przyjaciół. Interesującem byłoby przedewszystkiem w tej zarozumiałej deklaracyi dowiedzieć się, gdzie i jakie są środki, aby groźbę tę wykonać.

Pani Caruso z córeczką.



MARCELI PREVOST. 7

DONŻUANKI.

POWIEŚĆ.

(Przekład autoryzowany).

Przełożył

Kazimierz Bukowski.

—o—

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Powabny Jan de Trevoux, objąwszy swoimi ramionami błękitnego pazia czarnowłosą sylwetkę jakiejś Berty Lorande, trącał łokciem jakiegoś podejrzanego, bardzo młodego i pięknego młodzieńca, ściskającego jakąś wielką, wyochudłą damę, o twarzy wampira, przedziurawionej histerycznymi oczami. Grube męskie ręce o nadgryzionych paznokciach gniotły tłuste zmarszczki damskich pleców. Tutaj, na przysuniętych razem krzesłach, nachylone ku sobie pary kończą jakąś rozmowę, nawiązaną w wirze tanga. I tak Kamila Engelmann siedzi ze swoim eleganckim partnerem, który wpatruje się w nią, jakby chciał zgłębić jej duszę. Tak samo wielka księżna Hila i Ramon Genaz. Ci, mniej dbali o formę, dobrowolnie opuścili stół księcia i usiedli przy stoliku balkonowym, gdzie ich pokazywano, ją, opartą pięknym łukiem nagiego swego ramienia o ramię smokinga i pieszczotliwie głaszczącą pięknemi swemi rękami małe i tłuste ręce Hiszpana. Tymczasem kelnerzy lali bezustannie białą pianę z nowych butelek, a potem uprzejmie zagarniali 100-frankowe banknoty, jako zapłatę za najskromniejszy posiłek... Murzyni bili jak szaleni w bębenki, dęli w trąbki i piszczałki i siepali pianino, jak dżokej smagający swego konia przed metą; winny zapach szampana zlewał się z ckliwą wonią papierosów egipskich, z silnymi perfumami unoszącymi się z włosów, wstążek, z odorem, wydzielającym się z podniesionych rąk kobiecych, gdzie niekiedy wzbudzały odrazę włosy tkwiące uparcie w ogólnej małżowinie.

— Oto dlaczego porucznikowi Septier wypruto pewnego dnia wnętrzności na wzgórzu 21. Oto dlaczego wycinano mi szczęki w Souain. O oto ciebie Guilloux, który miałeś największe szczęście, zatruto gazem w Montdidier, co cię pozbawiło pięknego barytonu, z którego byłeś dumny.

Słowa te utonęły wśród milczenia. Orkiestra zamilkła nagle. Tańczące pary skierowały się w stronę stolików, dyrygowane przez zawodowych tancerzy aranżujących zabawę. Wielka księżna Hilda w towarzystwie Ramona Genaza, zbliżyła się do stołu księcia. Przechodząc, pozdrowiła hrabinę Anderny w międzynarodowym żargonie:

— „Dear"! pani jest zachwycająca! Ale niech się pani nie trudzi, by zobaczyć ową atrakcyę, jak to mówią, owego Iiriksa z tą Tanagrettą. Pan Ramon Genaz, który sam jest wielkim artystą, ach! wunderbar!... (uczyniła uprzejmy ruch) zapewnia mnie, że są to zwykłe manekiny, które się wynajmuje za zapłatą, jak murzynów z jazzy... Zobaczy pani wkrótce pana Genaza tańczącego z Vitziną u siebie, w ogrodzie w Passy...

— Pani może być pewna... Będzie to dla mnie wielki zaszczyt, rzekł Genaz, kłaniając się.

Albina nie podziękowała.

— Nie widzę pani Lefevre w towarzystwie Waszej Wysokości. Czy jest chora?

— Tak... nieco przeziębiona, „poor thing"! A zresztą męczy się w tańcu... Ramonie! Już zaczęli. „Komm schnell"!

I nie pożegnawszy się z Albiną, z impertynencką wyższością powlekła z sobą swego Hiszpana w kierunku tego widowiska, „które nie jest godne oglądania"...

Na długim kiju groom podniósł w górę plakat z następującem wyrazem, wypisanym czerwonymi literami: „Atrakcya!" Zwolna tancerze zajęli miejsca. Skorzystali z tego kelnerzy, aby zebrać zamówienia na nowe butelki. Gdy orkiestra grać zaczęła, para puściła się w tany na uprzątniętej posadzce sali.

Oglądano ich i oklaskiwano przez czas jakiś; potem przestano się nimi zajmować i gdy produkcye ich trwały dalej, przy obsadzonych stolikach zaczęła się znów rozmowa.

Przy stoliku hrabiny Anderny zasiedli znów goście, a najpierw Kamila Engelmann, która przed stawiła swojego dansera: „Pan Maks Dutner, tytularny szef banku. Usiadłszy na uboczu, rozmawiała z nim dalej, patrząc mu uparcie w oczy. Jan Trevoux usadowił się ponownie między swoją matką a Bertą Lorande: pobladłszy nagle i nie mogąc ukryć swego lęku patrzał na powieściopisarę, która uśmiechała się zdaleka do kłaniającego się jej Alberta Saulnolis. Berta domyśliła się: przestała się nagle uśmiechać i rzuciła błękitnemu oficerowi tak płomienne i pełne oddania spojrzenie, że bardziej doświadczony zapomniałby o swojej zazdrości.

(C. d. n.).

Kiedy gmach głównej poczty zostanie oddany do użytku?

(WYWIAD Z KIEROWNIKIEM ODBUDOWY INŻYNIEREM DREM THULLIEM).

Lwów, 18. lipca.

(p.) Odjęte już zostało z murów głównej poczty brzydkie zapoczwarzenie belek i rusztowań i ukazał się poważnie majestatyczny kształt fasady, uszlachetniony przez projektodawcę rekonstrukcyi p. inż. Czerwińskiego z szablonowego stylu austryackiego na piękny w swej prostocie polski renesans z koroną trzech atyk w chryzalicie, z których środkowa nosi drogie nam godło państwowe: srebrnopiórego orła polskiego.

Już robotnicy kończą wyprawę cementową, u dołu całego gmachu, już niemal gotowy, szeroki chodnik kamienny zaprasza publiczność na tę tak dawniej silnie zawsze zaludnioną stronę ulicy. I bezwzględnie każdemu przechodniowi nasuwa się pytanie, kiedy wreszcie główna poczta otworzy swe zamknięte jeszcze bramy, kiedy fala ludzka zacznie się w nie wlewać i wylewać nieustannie jak ongi.

Pytanie to tem jest ciekawsze do rozwiązania, że z chwilą objęcia przez Zarząd poczt i telegrafów odnowionego gmachu w posiadanie i skoncentrowania w nim wszystkich agend biurowych, ustaną wreszcie te olbrzymie niedogodności, jakie pociągało za sobą rozrzucenie i nieodpowiednie umieszczenie poszczególnych działów poczty i telegrafu, a nadto, że tem samem **miasto nasze uzyska wcale pokaźną liczbę lokali dla celów mieszkalnych.**

Aby módz czytelnikom naszym dać odpowiedź na to pytanie, udaliśmy się do kierownika odbudowy z ramienia Województwa inż. dra **Thulliego** z prośbą o informacye, których nam udzielił najuprzejmiej, przyczem, korzystając z jego wskazówek, oglądnęliśmy wnętrze głównego gmachu oraz dociągniętą do wysokości pierwszego piętra przybudowę hali podwórzowej.

Wewnątrz budynku głównego już niemal wszystko gotowe, wykańcza się jeszcze roboty stolarskie i szklarskie, lakiernicy malują gotowe już przepierzenia, westybul główny ze szklanym dachem zatrzymuje wzrok nadzwyczaj estetyczną ozdobą łęków filarów w formie rozet, przypominających słoneczniki, co nadaje całości jakiś swojski charakter. Główna klatka schodowa jeszcze niewykończona.

— Kiedy będą roboty wykończone? — zapytuję p. inżyniera Thulliego.

— **Budynek główny miał być wykończony z końcem lipca i oddany do użytku.** Jednakowoż strajk robotników murarskich przedłuży ten termin o parę tygodni. **W każdym razie oddanie nastąpi w ciągu lata.** Natomiast **budowa hali,** rozpoczęta w roku zeszłym, a następnie wstrzymana wskutek braku funduszów, zostanie w najbliższym czasie dalej podjęta i **ma być ukończona do Nowego Roku.**

— Jakie zmiany zaszły przy rekonstrukcyi i jakie będzie rozmieszczenie poszczególnych działów?

— Budynek główny został przekształcony w ten sposób, że wejście od ulicy Słowackiego prowadzi do westybulu, do którego przytyka główna trójramienna klatka schodowa, zaś w jej przedłużeniu założona jest hala podwórzowa. W części parterowej tej hali będą pomieszczone rozmownice telefoniczne, na dawanie depesz i inne pomniejsze biura.

Na pierwszem piętrze będzie również wielka hala dla publiczności, w której będzie się koncentrował cały ruch, który przedtem odbywał się w westybulu.

Drugie piętro zajmie centrala telefoniczna, obliczona na kilka tysięcy abonentów, oświetlona z góry.

W skrzydle prawem głównego budynku **od ulic Słowackiego i Sykstuskiej** w parterze będzie **odbiór i nadawanie pakietów** oraz magazyny, na pierwszem piętrze **biura poczty pakietowej** oraz kasa etatowa, zaś na drugiem piętrze na długości blisko 70 m. **duża sala telegraficzna** i pomniejsze biura dotyczące go działu, zaś w nadbudowie trzeciego piętra od podwórza montuje się obecnie baterye akumulatorów dla linii telegraficznych.

Wejście główne do urzędu pocztowego znajdować się będzie obecnie od ulicy Sykstuskiej. Na lewem skrzydle od ulicy Kopernika w parterze mieści się **duża sala listonoszów,** mniejsza dla **przerzucania** (kartowania) **poczty listowej, oddziały dla skrytek listowych,** na pierwszem piętrze **biura poczty listowej,** na drugiem piętrze **biura telefoniczne,** jak centrala telefoniczna, rozdzielnia kablowa, techn. Zarząd telefonów i ubikacye dla robotników.

Prócz głównej klatki schodowej cały gmach obsługiwać jeszcze będą **cztery boczne klatki schodowe.**

— Jakie są koszta odbudowy?

— Koszta odbudowy głównego gmachu wynoszą około 140 milionów marek, zaś 70 milionów jest preliminowanych na przybudowę hali, co naturalnie podlegać będzie jeszcze zmiennej fluktuacyi cen.

Podziękowawszy uprzejmemu informatorowi, opuściłem gmach głównej poczty pod tem miłem wrażeniem, że oto znowu niebawem ubędzie jeden z widomych znaków burzy wojennej — a odnowiony gmach służyć będzie rozwojowi naszego życia ekonomicznego w wolnej, niezależnej Ojczyźnie.

Uroczystość górno-śląska we Lwowie.

Lwów, 18 lipca.

(p.) Wielkie święto objęcia Górnego Śląska w polskie posiadanie znalazło w lwowskim obchodzie w dniu 16 lipca, słaby wyraz, niżliby tego spodziewać się należało po tak zazwyczaj silnem reagowaniu naszego miasta na wszystkie przejawy i wypadki narodowego życia, tem więcej, że Lwów w okresie plebiscytowym i walk powstańczych na G. Śląsku, stanął w pierwszym szeregu ofiarników, nie szczędząc ni grosza, ni pracy, trudu i krwi swej młodzi.

Niewiadomo zatem, czy to wskutek — jak się to mówi — wyekspensowania „energii obchodowej" której tak wiele zaiste, więcej lub mniej potrzebnie, zużyliśmy w ostatnich czasach, czyli też wskutek zajęcia uwagi sprawami przesileniowemi — miasto nasze nie przygotowało się do należytego uczczenia tego doniosłego aktu historycznego i dopiero dzięki inicyatywie i staraniom lwowskiego Związku b. powstańców górnośląskich, coś przecie się zrobiło. A więc w przeddzień uroczystości z okien domów powiały flagi biało-czerwone, tramwaje przystroiły się w chorągiewski, a ulicami miasta przeciągnął wieczorem capstrzyk 4. muzyk wojskowych w towarzyszeniu oddziałów żołnierskich.

Uroczystość właściwą rozpoczął w niedzielę rano hejnał z wieży ratuszowej, poczem o godz. 10 odprawił ks. arcybiskup Hryniewiecki w kościele archikatedralnym pontyfikalne nabożeństwo, w którem wzięli udział reprezentanci władz wojskowych z gen. Jędrzejewskim, cywilnych z wojewodą Grabowskim na czele. Prezydyum miasta reprezentował wicepr. Obirek. Jawili się też reprezentanci zagranicy. Nadto wystąpiły korporacye ze sztandarami, Sokół, Związek b. powstańców górnośląskich, Związek Obrońców Lwowa, weterani z r. 1863 a wreszcie liczne tłumy publiczności. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Wyszyński.

Po nabożeństwie odbył się w kilku punktach miasta koncert muzyk wojskowych, wieczorem zaś przedstawienie w Teatrze miejskim poprzedziło przemówienie kap. R. Horoszkiewicza, który w rysach wyrazistych, energicznych, prawdziwie żołnierskich skreślił znaczenie doniosłości radosnego faktu powrotu części Górnego Śląska do Polski, przypominając zarazem, że dalsza walka o ten lud polski, którego znaczna część pozostała pod obcem panowaniem, nieskończona jeszcze i że czuwać nam nadal należy. — Po przemówieniu p. Horoszkiewicza odegrano operetkę „Biały mazur".

Jakkolwiek więc, jak widzimy, obchód górnośląski obracał się w ciasnych granicach, to przecież zaznaczył się jedną trwalszą wartością. Jest nią broszurka „U zachodnich granic Polski", wydana przez Kom. Związku b. powstańców górnośląskich, a dająca wielostronny obraz tego, co już dla utrzymania Górnego Śląska uczyniono i co jeszcze czynić należy.

Obowiązek płacenia podatku od wzbogacenia się.

Lwów, 18. lipca.

Jak się dowiaduje „Gazeta Poranna" w myśl ustawy z dnia 31. marca 1922 (Dz. U. R. P. Nr 30 poz. 238) mają osoby, obowiązane do zapłacenia podatku od wzbogacenia się z powodu odpłatnego nabycia nieruchomości, (z wyjątkiem tylko płatników, należących do kategoryi właścicieli gruntów o obszarze do 43 ha) przesłać Izbie skarbowej **najpóźniej w dniu 20 sierpnia 1922 szczegółowe obliczenie podatku i podać w niem między innemi cenę, za którą nabyły odnośną nieruchomość.**

Kto tę cenę poda niezgodnie z prawdą, ulegnie karze pieniężnej w wysokości od jednokrotnej do dwudziestokrotnej sumy, na której utratę naraził Skarb Państwa w zakresie podatku od wzbogacenia się, albo w drodze sądowej, karze pozbawienia wolności do jednego roku. Kto natomiast poda cenę nabycia prawdziwie, nie naraża się tem na karę za popełnione swego czasu zatajenie części ceny kupna.

Jeśli bowiem w dniu, w którym Izba Skarbowa otrzyma „szczegółowe obliczenie" podatku od wzbogacenia się, zawierające prawdziwą cenę kupna, władza skarbowa bądź wcale jeszcze nie będzie miała skądinąd wiadomości o zatajeniu części ceny, bądź wdrożone dochodzenia nie będą jeszcze zakończone orzeczeniem pierwszej instancyi, to postępowanie karne w przedmiocie zatajenia części ceny nie będzie wdrożone, względnie nie będzie dalej prowadzone. Dotyczy to zarówno płatnika podatku od wzbogacenia się (nabywcy nieruchomości) jakoteż innych osób, współwinnych zatajenia.

Deficyt teatralny wynosi 32 miljony.

W aktualnej a bardzo zagmatwanej sprawie naszych teatrów miejskich współpracownik nasz (s) zwrócił się do radnego i członka komisyi teatralnej p. Chajesa z prośbą o informacye.

(s) Panie Radco — zagadnąłem p. Chajesa, wychodzącego z kancelaryi dyrektora Czarnowskiego — może od Pana dowiem się czegoś nowego o przyszłej kampanii teatralnej?

O przyszłej kampanii nie mogę niczego powiedzieć, ale w tej chwili właśnie z pp. Sznajd em i Bol. Lewickim przeprowadziliśmy szkontrum i zamknięcie rachunkowe teatrów za rok ubiegły. Bilans za czas od 1. lipca 1921 do 30. czerwca 1922 teatry zamykają niedoborem w kwocie 32 milionów.

A ile wynosił niedobór za rok ubiegły?

Nie było prawie żadnego niedoboru. W ostatnich pięciu latach wogóle łączny deficyt wynosił około 32 miliony. W roku sprawozdawczym teatry po raz pierwszy pracowały z niedoborem, mimo wielkiego talentu organizacyjnego p. dyrek. Czarnowskiego i mimo dość sprężystej administracyi. Deficyt ten rozkłada się prawie równomiernie na wszystkie trzy teatry i **nie można kłaść wyłącznie na karb opery, lub — jak inni czynią — na rachunek operetki w „Nowościach".** Faktem jest, że **frekwencya we wszystkich teatrach nie dopisała** w tej mierze, jak się tego można było spodziewać. Wydatki administracyjne wzrastały z miesiąca na miesiąc, a komisya teatralna nie łatwo się decydowała na podnoszenie cen wstępu i czyniła to tylko w ostateczności. — Stworzenie dwóch nowych teatrów, więc dwóch placówek kulturalnych, nowej orkiestry, zespołu operetkowego itd. to nie są rzeczy, nad którem można przejść do porządku dziennego. To musiało oczywiście kosztować!

Dlaczego frekwencya publiczności nie dopisywała? Czy i ile, zdaniem p. radcy ,w tem jest winy artystycznego kierownictwa teatrów?

Pozwoli Pan, że to pytanie zostawię bez odpowiedzi. Mam oczywista, jak każdy z nas, własne zdanie o wartości pracy dyr. Czarnowskiego i całego zespołu artystów, ale jakiemkolwiek ono jest, czy mniej lub więcej pochlebnem, niech mi wolno będzie jedno podkreślić. **Oto pewien odłam krytyki i niektórzy recenzenci za mało, że tak powiem, mają serca dla teatru jako takiego.** Powiadają wprawdzie o sobie, że „jeżeli gryzą, to sercem gryzą", ale to i zniechęca aktorów i odstręcza publiczność. Niektórzy krytycy żądają niemożliwości, nie liczą się z stosunkami realnymi, obracają się wśród teoryi, doktryn i formułek artystycznych czy literackich i w pogoni za lepszem, które jest wrogiem dobrego, niestety **przyczyniają się do upadku frekwencyi.**

Co będzie w roku przyszłym?

Co z krytyką będzie, tego nie wiem. Ale jeżeli ona nie nabierze przekonania, że to „gryzienie sercem" szkodzi teatrowi, **to oczywista deficyt będzie jeszcze większy.** Miejmy jednak nadzieję, że stosunki w interesie kultury naszego miasta się zmienią na lepsze...

Wydział samorządowy przeciw zwijaniu sądów.

Lwów, 18. lipca.

W związku z akcyą, wszczętą w celu zapobieżenia projektom ministerstwa sprawiedliwości w kierunku zwijania sądów powiatowych w Małopolsce, istniejących poza siedzibą starostwa ,Wydział Samorządowy przesłał do władz centralnych memoryał, w którym wykazując wynikające stąd dla ludności **niekorzyści pod względem komunikacyjnym, ekonomicznym, kulturalnym, prosił o zaniechanie zwijania sądów i proponował odroczenie tej sprawy do czasu, w którym będzie można przystąpić wogóle do rewizyi dzisiejszego** podziału teryterya!nego **dzielnicy małopolskiej na** podstawie przeprowadzić **się mającej reorganizacyi w zakresie sądownictwa w Państwie.**

Także co do konkretnych projektów dotyczących poszczególnych sądów Tymczasowy Wydział Samorządowy wezwany stosownie do przepisów ustawowych przez władze sądowe do objawiania swego zdania, oświadczył się **ze względu na ważne interesy odnośnych kół ludności przeciw zwijania sądów w poszczególnych miejscowościach.**

Pomoc dla inwalidów i zasłużonych żołnierzy.

ZASIŁKI NA KUPNO PARCELI GRUNTOWYCH.

Warszawa, 17. lipca.

Na wniosek prezeza Głównego Urzędu ziemskiego, złożony w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych, Rada ministrów upoważniła wspomniany urząd **do udzielenia w roku 1922 bezprocentowych zwrotnych zasiłków** na kupno parceli gruntowych i na ich zagospodarowanie inwalidom i zasłużonym żołnierzom wojska polskiego, w myśl ustawy o wykonaniu reformy rolnej do ogólnej sumy 500.000 marek z funduszów, uzyskanych na zasadach ustalonych w budżecie Głównego Urzędu ziemskiego na rok 1922.

Koniec zastoju robót na Targach wschodnich.

Lwów, 18. lipca.

Sekcya prasowa „Targów Wschodnich" komunikuje: Skutkiem nadmiernego przeciągania się strajku budowlanego i oporu, na jakie podjęte celem zażegnania jego rokowania napotykają ze strony pracowników, wyzyskujących widocznie krótkość terminu końcowego do ukończenia robót dla Targów Wschodnich, po daremnem całotygodniowym wyczekiwaniu na lojalne załatwienie konfliktu, okazała się **potrzeba zastosowania skutecznych środków zaradczych.**

Dla uniknięcia dalszej, niczem nieuzasadnionej zwłoki zwrócono się tedy z prośbą

o pomoc do władz wojskowych,

które już w zeszłym roku z prawdziwie obywatelską uczynnością wsparły Zarząd Targów dostarczeniem sił roboczych i przyczyniły się w znacznej mierze do osiągniętych sukcesów. Podobnie, jak to się stało niedawno w Poznaniu przed otwarciem tamtejszych II Targów, które również zaskoczono rozmyślnie wywołanym na szkodę ich strajkiem, władze wojskowe rozpatrzywszy się bezstronnie i objektywnie w sytuacyi, uznały za rzecz właściwą **pospieszyć i w tym roku Targom z odsieczą** i przyrzekły dostarczyć odpowiedniego kontyngentu sił roboczych. W tym celu

powołany został batalion saperów

z Przemyśla, **który od środy staje do robót murarskich na placu.**

W ten sposób konflikt o podwyżkę płac przesunięty zostanie na właściwy i neutralny teren, gdyż nie sposób uważać za rzecz racyonalną, aby na wyjątkowej konjunkturze terminowych i nagłych robót Targów spekulując wymuszając dla jednej kategoryi pracowników nadmierne i przesadne ustępstwa **nie stojące w żadnym logicznym stosunku do normy płac i wydajności pracy.**

KRONIKA.

Lwów, 18. lipca.

DODATKI ZA KIEROWNICTWO.

W „Dzienniku Ustaw" nr. 51 z d. 12 lipca ogłoszono rozporządzenie o dodatkach za kierownictwo dla cywilnych urzędników państwowych.

Na mocy tego rozporządzenia oprócz zwrotu wydatków, podlegających likwidacyi urzędnikom, kierującym faktycznie składowemi jednostkami administracyjnemi, przewidzianemi w etacie organizacyjnym nadanej dykasteryi, następujący urzędnicy pobierają dodatek funkcyjny:

1) Prezydent ministrów miesięcznie marek polskich 10.000, 2) minister 5000, 3) podsekretarz stanu 3000, 4) wojewoda 3000, 5) starosta, komisarz rządu według decyzyi min. spraw wewn. w porozumieniu z ministrem skarbu od 1000 do 1200.

Niewymienieni wyżej urzędnicy, zajmujący stanowiska kierownicze, a zaliczeni: 1) do II lub III stopnia służbowego 3000 mk., 2) do IV stopnia służbowego 2000 mk., 3) do V stopnia służbowego 1000 mk., 4) do VI i VII st. służbowego 600 mk.

URLOPY KOLEJARZY.

Władze kolejowe, uwzględniając podania kolejarzy, udzielają urlopów funkcyonaryuszom kolejowym.

Urlopy, udzielane kolejarzom obecnie, są krótsze od zeszłorocznych; fakt ten tłumaczy się skutkami przeprowadzanej na kolejach redukcyi personalu urzędniczego oraz zwiększeniem się pracy na kolejach, co staje na przeszkodzie udzielaniu dłuższych urlopów.

ZGROMADZENIA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH I PAŃSTWOWYCH W TARNOPOLU.

(s) Onegdaj odbyło się w sali magazynów kolejowych pod przewodn. inspektora kol. Pfisterera masowe zebranie pracowników kolejowych. Referował profesor Turecki, który na wiecu pracowników państwowych we Lwowie reprezentował także funkcyonayuszów kolejowych. Uchwalono przyjąć rezolucye, zapadłe na zjeździe lwowskim i wysłać jednego delegata do Warszawy, który tam działać będzie w ścisłem porozumieniu z delegatami Związków wojew.

Pod przewodnictwem prof. Tureckiego odbyło się również zebranie członków wydziału wojewódzkiego Związku stałej delegacyi pracowników państw. Referent zdał sprawę z udziału swego w zgromadzeniu pracowników państw. we Lwowie, odbytem dnia 29 czerwca br. W zebraniu tem uchwalono następujące rezolucye: 1) zrównanie płac funkcyonaryuszów państwowych z poborami oficerów, 2) zamknięcie granicy dla wywozu artykułów spożywczych, 3) podniesienie podatków, 4) stabilizacyę marki polskiej. Uchwalono również wysłać dwóch delegatów do władz centralnych i Sejmu w Warszawie z tem, by działali w porozumieniu ze Związkiem lwowskim i krakowskim. Poruszono też sprawę pobudzenia do czynności pracowników państwowych województwa stanisławowskiego.

—o—

O zjazdy polskich formacyi wojskowych. Minister Spraw Wojskowych gen. Sosnkowski wydał następujący rozkaz: W związku z zapytaniami, jakie napływają do mnie w sprawie zjazdów polskich formacyi wojskowych, wyjaśniam, iż rozkaz mój Nr. 119 z dnia 4 lipca 1921 r. zakazuje odbywania zjazdów organizowanych przez jednostki i osoby wojskowe w łonie armji. Nie oznacza to jednak, jakoby oficerowie nie mieli prawa uczestniczyć w charakterze gości w zjazdach inicyowanych i organizowanych przez zrzeszenia b. wojskowych, zarządy komunalne itd. W tych wypadkach zezwalam udzielać krótkich parodniowych urlopów oficerom pragnącym wziąć udział w zjeździe w takich jednak rozmiarach, by interes służby nie został narażony na szwank. Koszty przejazdu nie mogą obciążać Skarbu państwa. Wyjaśnienie powyższe wyczerpuje pytanie skierowane do mnie z powodu inicyatywy podjętej przez Komitet Organizacyjny Zjazdu b. Legionu Puławskiego oraz b. Legionów polskich.

Milionówka. W sobotę ubiegłą wylosowano Nr. 1,189.098, sprzedany do Poznania.

Austryacki konsulat we Lwowie komunikuje że wobec definitywnego wyznaczenia lokalu dla konsulatu, konsulat z dniem 17 bm. podjął ponownie swoje czynności na razie w hotelu „Austrya" ul. Batorego 14, a o przeniesieniu się do nowego lokalu uwiadomi.

Zarząd Domu Akademickiego im. A. Mickiewicza we Lwowie, ul. Łozińskiego, przyjmować będzie podania o uzyskanie mieszkania w tymże Domu Akademickim od abituryentów gimnazyalnych narodowości polskiej, mających zamiar zapisać się na Uniwersytet Jana Kazimierza w roku szkolnym 1922-23(w terminie od 15 lipca do 5. sierpnia br. włącznie. Kwestyonaryusze, które winny być dołączone do podania wydaje oraz udziela wszelkich informacyi Sekretaryat Bratniej Pomocy Stud. Uniw. J. Kazimierza (Dom Akademicki, Łozińskiego 7) we wtorki i piątki od godz. 7—8 wieczorem, względnie pisemnie, za złożeniem 150 mk. w znaczkach pocztowych.

Akad. Koło Przyjaciół Pomorza ogłasza, iż wyjazd członków na kolonie pomorskie nastąpi dziś we wtorek 18 bm. Zbiórka punktualnie o g. 10 wieczorem na dworcu kolejowym w restauracyi I. i II. klasy. Koło uprasza członków, którzy dotychczas nie zapłacili wkładek do uregulowania rachunków w ostatecznym terminie we wtorek od godz. 10—12 przed poł. w Sekretaryacie (Sapiehy 55). W przeciwnym razie członkowie ci przestaną być liczeni w poczet kolonji.

Wykonanie wyroku śmierci. Z Lublina donoszą: Naczelnik Państwa odrzucił prośbę o ułaskawienie czterech skazanych na śmierć w sądzie doraźnym w procesie braci Winnickich. Rozstrzelanie nastąpiło we czwartek o godz. 8 m. 30 rano.

Cholera azyatycka w Równem. W Równem wybuchła cholera azyatycka. Stwierdzono 6 wypadków zasłabnięcia. Starostwo zarządziło środki zapobiegawcze. Opieczętowano studnię, w której znaleziono zarazki cholery. (AW.)

(d) **Pożar.** W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł wielki pożar w kamienicy przy ulicy Leona Sapiehy l. 21. Na miejsce pożaru przybył tren straży pożarnej pod komendą zastępcy naczelnika Spaczyńskiego i mimo energicznej pracy strażaków spłonął cały dach. Przyczyną tego jest to, że straż pożarna przybyła bardzo późno, gdyż przez 20 minut daremnie dzwoniono do centrali pocztowej, z której nikt się nie zgłaszał. Pożar spostrzegł strażak z wieży ratuszowej i on to zaalarmował pogotowie pożarne. W czasie dochodzeń stwierdzono, że ogień został podłożony, a jako podejrzaną o podpalenie policya aresztowała niejaką Annę Zajączkowską false Borowską, karaną już sądownie i nałogową awanturnicę.

(d) **Schwytanie zbiega.** Wczoraj posterunkowy Szczepański przytrzymał wyrostka, który sięgnął jakiejś pani ręką do kieszeni. W policyi stwierdzono, że przytrzymanym jest Izrael Ausschusman, 13-letni niebezpieczny złodziej mieszkaniowy, który przed kilku dniami zbiegł z aresztów lwowskiego sądu powiatowego.

(d) **Czwórka.** Za awantury w stanie pijanym policya aresztowała Michała Siemianowskiego, mieszkającego przy ul. Rappaporta l. 7, Władysława Michalika ul. Zielona l. 10, Wacława Kartusa, ul. Kraszewskiego l. 5 i Edwarda Buzka, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej l. 71.

(d) **Wali się kamienica.** Policya wczoraj stwierdziła, że dwupiętrowa kamienica przy ul. Kamińskiego l. 6 jest silnie zarysowana i grozi zawaleniem.

(d) **Gwizdalski i Piszczałowski.** Wczoraj 17-letni Rudolf Gwizdalski włożył swoją rękę do kieszeni Mikołaja Piszczałowskiego, woźnego redakcyi „Słowa Polskiego", poczem wyjął z niej 31.600 marek. Gdy z temi pieniądzmi uciekał, został przytrzymany a następnie zamknięty w areszcie.

Przymusowe szczepienie przeciw cholerze i tyfusowi.

ROZPORZĄDZENIE WOJEWÓDZKIE, OBEJMUJĄCE POGRANICZE UKRAINY SOWIECKIEJ.

Podwołoczyska, 17. lipca.

(g) W związku z wieściami o straszliwem rozpowszechnieniu się na Ukrainie sowieckiej epidemii tyfusu i cholery, województwo tarnopolskie ogłosiło rozporządzenie, mocą którego **mieszkańcy całego pasa pogranicznego** poddać się mają przymusowemu **szczepieniu przeciw cholerze i tyfusowi.**

Obowiązek szczepienia odnosi się **zarówno do starszych, jak i dzieci,** i nikt absolutnie nie może być odeń uwolniony. Uchylający się podlegać będą karze pieniężnej, przyczem nie unikną szczepienia.

Władzom policyjnym polecono żądać od każdego przebywającego w pasie pogranicznym, obok legitymacyi osobistej, także i zaświadczenia o odbytem szczepieniu.

Trąba powietrzna nad Brzuchowicami.

Lwów, 18. lipca.

W niedzielę po południu, wśród pięknej pogody i upału, nadciągnęła nagle burza. Zrazu począł dąć silny wicher, **przemieniając się wreszcie w huragan.** Brzuchowicki las ucierpiał wiele od tej suchej burzy, gdyż szalony wicher powalił cały szereg starych, kilkudziesięcioletnich drzew, a nawet padł ofiarą młody chłopak. Mianowicie między godziną 4 a 5 po południu wicher, który powalił kilka drzew w okolicy dworca kolejowego, wywalił w parku zabawowym starą, przeszło 20 metrów wysoką sosnę, która, padając, zgniotła 17-letniego chłopca z Brzuchowic Żerebeckiego.

Doprawdy, szczęściem nazwać można, że w parku zabawowym, gdzie było kilka tysięcy ludzi, obeszło się bez licznych ofiar. Podnieść należy energię kierownika Zakładów przemysłowych i parku inż. Hartla, który, widząc, co się dzieje, dał hasło ludziom do zgromadzenia się w bezpieczne miejsce, a przedewszystkiem wyłączył prąd elektryczny, zabezpieczając gości zabawowych od niemiłych następstw. Ś. p. Żerebecki, u którego dr. Csala stwierdził złamanie kręgosłupa, — zmarł na miejscu.

Równocześnie z okolic Brzuchowic donoszą o licznych spustoszeniach w lasach, jakie poczyniła burza wśród starych i młodych drzew.

Walka nożowców i drążkarzy w ulicy Źródlanej.

Lwów, 18. lipca.

(d) Wczoraj po południu ulica Źródlana **była widownią krwawej walki** różnych szumowin podmiejskich, której kres położył dopiero silny oddział posterunkowych, uwalniając okolicznych mieszkańców od przestrachu i niebezpieczeństwa.

Wedle dochodzeń policyjnych, przeprowadzonych przez sekretarza Nowakowskiego, walka ta miała następujący przebieg. Mianowicie w stanie podchmielonym przechodzili ulicą Źródlaną Antoni Seniuk, notowany złodziej, zamieszkały w Kleparowie i Stanisław Dydyński, rzeźnik, również z Kleparowa. Obaj oni najpierw zaatakowali jednego z przechodniów, którym był Maryan Paszkowski, kucharz, zamieszkały przy ulicy Źródlanej l. 19. Wszyscy trzej znali się wzajemnie, przyczem dodać należy, że Paszkowski niedawno temu wyszedł z więzienia, gdzie przesiedział półtora roku. W obronie napadniętego Paszkowskiego stanął jakiś drążkarz, który właśnie przed chwilą zrzucił z fury paki z ciężarem. Wywiązała się więc bójka.

Tymczasem ktoś dał znać drążkarzom, mającym swe stanowiska z wozami przy ulicy Słonecznej, żeby podążyli z pomocą napadniętemu koledze przez Seniuka. W jednej chwili uformowała się pomoc. **Kilkunastu drążkarzy, odpiąwszy od wozów orczyki, wsiadło na jeden wóz i cwałem podążyło w ulicę Źródlaną.** Równocześnie prawie od strony Kleparowa **nadciągnęła grupka nożowców,** która stanęła po stronie Seniuka i Dydyńskiego.

Wywiązała się teraz zacięta walka. **Nożowcy z nożami rzucili się na drążkarzy,** a ci bronili się orczykami. Wzdłuż całej ulicy Źródlanej rozpoczęła się gonitwa. Jedni drugich **ścigali, ranili nożami i orczykami rozbijali głowy. Kilku też przechodniów, nie mających nic wspólnego z awanturującymi się, zostało ciężko zranionych.**

Koniec tej całej walce położyła dopiero policya. Na miejscu bowiem zjawił się szef urzędu śledczego podinspektor Nowodworski z komisarzem Batorskim i sekretarzem Nowakowskim, mając z sobą 20 posterunkowych i kilku agentów. W rezultacie zostali aresztowani: Antoni Seniuk, Stanisław Dydyński i Maryan Paszkowski, dalej Stanisław Sieradzki, zamieszkały przy ulicy Żółkiewskiej l. 74 i Jan Budyński, mieszkający w Zamarstynowie przy ulicy Lwowskiej l. 115.

W walce tej brał również udział poszukiwany przez policyę Adolf Pfeffer recte Pfeiffer false Birken, ślusarz, zamieszkały przy ulicy Źródlanej l. 27. Jest to niebezpieczny złodziej, który niedawno temu został zasądzony na 3 lata więzienia i uciekł z kryminału w Przemyślu. Wraz z nim do aresztu dostała się i jego kochanka Salka Schranz, zamieszkała przy ulicy Nenckiego l. 11.

Charakterystycznem jest, że z pośród rannych **dwóch tylko walczących zgłosiło się o pomoc w Pogotowiu ratunkowem,** inni udali się do lekarzy, prywatnie ordynujących.

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu **Konstantemu Łozińskiemu,** radcy sądowemu i **J. Śniatyńskiemu,** st. oficyałowi sądowemu w Rożnitowie, składamy tą drogą, za serdeczne słowa pożegnania wygłoszone na grobem męża i ojca naszego bł. p. Samuela Erbera, jakoteż wszystkim współuczestnikom pogrzebu gorące Bóg zapłać.

6332 **Żona z dziećmi.**

(d) **Pokąsany przez psa.** Lipa Osterweil, jubiler w Rynku l. 23, ma młodego psa wilczura. Wczoraj pies ten biegał bez kagańca i dotkliwie pokąsał w nogę Tadeusza Laurina, liczącego lat 11.

(d) **Samobójstwo sanitaryuszki.** W niedzielę wystrzałem z rewolweru na Majerówce poza rogatką Łyczakowską odebrała sobie życie Stanisława Wiśniewska. Liczyła ona lat 23 i była sanitaryuszką wojskową w szpitalu przy ulicy Klenarowskiej. Na życie swoje targnęła się z obawy przed śledztwem, które miało być jej wytoczone.

5 milionów pensyi mies. zażądała od dyrekcyi Teatru Nowego w Warszawie primadonna operetkowa p. Lucyna Messal. Dyrekcya ofiarowuje artystce 3 miliony. Wyborna ta artystka bawi obecnie na kuracyi w Maryenbadzie, skąd przybyć ma na gościnne występy do Lwowa.

Podwyższenie taryf kolejowych w Niemczech. Z uwagi na ustawiczny wzrost wydatków personalnych i inwestycyjnych na kolejach niemieckich, oraz wskutek ustawicznego spadku marki niemieckiej, projektowana jest 50 proc. podwyżka taryfy kolejowej z dniem 1 października.

—o—

Towarzystwo kolonii leczniczych dla dzieci zawiadamia, że pierwsza serya dzieci (kierownik dr. Hornung) powraca z Rymanowa 25 lipca o g. 9 wieczór, dworzec główny. Rodzice zgłoszą się po odbiór dzieci; zarezerwowane wozy tramwajowe K. D. oczekują przed dworcem.

Druga serya dzieci wyjeżdża do Rymanowa 25. lipca o godz. 11.55 w nocy (kierownik dr. Willner). Dzieci przeznaczone do tej seryi zgłoszą się do oględzin lekarskich i po wskazówki co do jazdy w gmachu szkoły realnej przy ul. Kubali 2, w dniu 24 lipca o godz. 4.30 po południu.

Dyrekcya państwowego Instytutu dentystycznego podaje do wiadomości, że kancelarya tegoż Instytutu (ul. Marszałkowska l. 151 w Warszawie) przyjmuje zapisy na rok akademicki 1922-23 do dnia 15 września rb. Do podań należy dołączyć: 1) świadectwo maturalne, 2) metrykę urodzenia, 3) 3 fotografie i 4) świadectwo wojskowe dla mężczyzn i świadectwo z prac społecznych dla kobiet. Początek roku akademickiego 15 września, a wykładów 1. października 1922 r. Kurs nauk 4-letni.

† **STANISŁAW KRUK,** właściciel Zakładów artystyczno-stolarskich we Lwowie, zmarł w dniu 15 b. m. w 72 r. życia.

Prawdziwy mistrz w swoim zawodzie, rozmiłowany w nim i ciągle go pogłębiający, odbywszy praktykę we Włoszech, Austryi, Niemczech i Rosyi założył we Lwowie pracownię, dobywając tu rychło pierwszeństwo. Urządzenia wewnętrzne licznych pałaców i instytucyi w kraju wyszły z pod jego ręki, odznaczając się zawsze niezwykłem i nawskroś artystycznem wykonaniem i zasłonitem znawstwem sztuki i rzemiosła. Od najmłodszych lat skrzętny zbieracz pamiątek, zgromadził u siebie imponujący zbiór obrazów starych mistrzów i broni, wśród których bezcenne zabytki z pod Wiednia i Grunwaldu nie należą do rzadkości. Cześć zacnej pamięci dobrego obywatela!

Pogrzeb ś. p. Kruka odbył się w poniedziałek, nabożeństwo żałobne we wtorek rano o godz. 9-tej w Kościele parafialnym św. Marcina. 5027

Dnia 9 lipca odbył się we Wiedniu ślub
dr. Tolbe z panną Olgą Szają'ówną. 5030

Ślub p. Caruso.

(Do ryciny na str. 3-ciej).

Przed niedawnym czasem zmarł w Neapolu śpiewak operowy Caruso, który przez długie lata czarował swym cudownym głosem tenorowym i umiejętnością władania nim publiczność całej kuli ziemskiej. Wdowa po nim, zamieszkała stale w Ameryce, przybywa obecnie na wakacye z córeczką swą, Glorią do Włoch i tu ma odbyć się jej ślub z pewnym amerykańskim multimiliarderem. Jak widać z naszej ryciny, tak matka, jak i córeczka odznaczają się niezwykłą, pełną południowego temperamentu urodą.

WYROK ŚMIERCI NA 47 SOCYALISTÓW.

Jak donosi „Matin" ogłoszono już w Moskwie wyrok w procesie socyalistów. Z 52 oskarżonych uwolniono 5, a 47 skazano na śmierć.

Trzy wypadki utonięcia:

PIEKARZ. — TECHNIK. — ŚLUSARZ KOLEJOWY.

W stawku na „Francówce".

Lwów, 18. lipca.

(d) W sobotę wieczorem w stawku, zwanym „Francówką", przy ulicy 29. Listopada, utonął Leon Nowak, piekarz, który przyszedł tam użyć kąpieli. Gdy o wypadku tym zawiadomiono policyę na miejscu zjawił się komisarz Potoczny z wywiadowcą Bisanzem, którzy stwierdzili, że Nowak, nie umiejąc wcale pływać, puścił się na środek stawku, gdzie na głębinie opuściły go siły i wskutek tego poszedł pod wodę. Na brzegu znaleziono ubranie Nowaka, a w niem portfel, zawierający 2146 marek i dokumenta, stwierdzające, że Nowak mieszkał przy ulicy Gródeckiej l. 73.

Wypadek w Janowie.

W niedzielę wycieczkowcy w Janowie byli świadkami denerwującej sceny. Oto w stawie mnóstwo gości obojga płci kąpało się, z pośród których **zdolnościami pływackiemi popisywał się jakiś technik ze Lwowa,** kapiący się w towarzystwie jakiejś panny. Naraz **rozbawiona para poczęła tonąć.** Na ratunek jej rzucili się obecni panowie. **Pannę** najpierw wydobyto z wody, a następnie z wielkim trudem zdołano wyciągnąć technika. Mimo natychmiastowego ratunku i zastosowania sztucznego oddechania, **technik już nie odżył.** Wieczorem pannę, przychodzącą powoli do przytomności, przewieziono do Lwowa. Zaznaczyć należy, że z pośród kolejarzy i nieznanych panów odwagą w ratowaniu topielców odznaczył się p. Bronisław Szwarda, któremu towarzyszka technika zawdzięcza swoje ocalenie.

Śmierć w rzece.

Józef Piela, ślusarz kolejowy przy sekcyi konserwacyi V. we Lwowie, zamieszkały w Lewandówce, wyjechał do wsi Parchacza koło Krystynopola, gdzie był zajęty przy budowie mostu kolejowego na rzece Rucie, wpadającej do Bugu. Ubiegłego piątku, chcąc zażyć kąpieli, wszedł do rzeki, w której odrazu natrafił na głębię i utonął. Zwłoki jego **wypłynęły** na wierzch dopiero **w niedzielę.**

Wycieczka żeńska bez garderoby.

(p) Z Krakowa donoszą o niemiłym ale przytem niepozbawionym komizmu wypadku, jaki spotkał wycieczkę szkoły żeńskiej z Ostrołęki w baraku na Zabłociu, przeznaczonym im na kwaterę. Oto rano ku wielkiemu przerażeniu **wszystkie uczestniczki wycieczki w liczbie dwudziestu kilku spostrzegły brak garderoby i obuwia,** które jacyś sprytni włamywacze skradli dostawszy się pod osłoną ciemności do baraku.

Całem szczęściem opryszki oszczędzili jeszcze nauczycielkę i pozostawili jej rzeczy, co umożliwiło zawiadomienie o kradzieży policyi, której też udało się ująć dwóch sprawców tej kradzieży w osobach Zygmunta Maślickiego, lat 23 i Jana Polańczyka, lat 18. Poszukiwania za wspólnikami opryszków i kryjówką skradzionej garderoby są w toku. Przymusowy pobyt dziewcząt w baraku trwał do południa, póki nie dostarczono im odzieży.

Rozbrojenie dwóch wsi pod Lwowem.

Lwów, 18. lipca.

Stawczany i Polanka pod Lwowem, dwie wsi ukraińskie, słynne z tego, że ich mieszkańcy strzelali w r. 1918 i 1919 skrytobójczo do wkraczających wojsk polskich, **były i teraz jeszcze terenem ustawicznych walk między sobą i strzelanin, zwłaszcza, że ich mieszkańcy byli to przeważnie b. żołnierze ukraińscy** i jeszcze z czasów wojny ukraińskiej znajdowały się tam **w każdej prawie chacie broń i amunicya.**

Wreszcie postanowiła policya tutejsza położyć kres temu bandytyzmowi i w tym celu wyruszyło tam onegdaj 20 wywiadowców i 60 posterunkowych, podzielonych na trzy oddziały. Pierwszy zaraz oddział natrafił na wielką zabawę u wójta w Stawczanach, na której doszło wnet do ogólnej bójki i strzelaniny. Oddział policyi **położył kres strzelaninie,** dwa inne oddziały policyi miały przeprowadzić rewizyę w Stawczanach i Polance, natrafiły jednak na opór. Chłopi wśród ciemności zaczęli strzelać do policyi, lecz na szczęście strzały chybiały. Wywiązała się formalna bitwa, w której wzięła górę policya i **przyaresztowała** 200 chłopów, u których znaleziono broń i skonfiskowała 47 karabinów, znaczną ilość rewolwerów i amunicyi. W ten sposób rozpoczęła się akcya rozbrajania okolicznych wsi.

Zabójstwo czy wypadek?

Lwów, 18. lipca.

(d) Eugeniusz Jaworek, syn właściciela piekarni przy ulicy Łyczakowskiej l. 56, obawiając się złodziei, poprosił dwóch swoich kolegów, aby w nocy z soboty na niedzielę, towarzyszyli mu w pilnowaniu piekarni przed złodziejami. Byli to Kazimierz Górecki, praktykant budowlany i Franciszek Schmaller, pomocnik handlowy. Obaj liczyli po lat 18. Jaworek kupił im na noc kiełbase i bułek, a dla obrony dał karabin systemu Manlichera.

Po północy Jaworek położył się spać, a obaj jego towarzysze pozostali czuwać nad piekarnią. Nagle około godziny 4 rano Jaworek zerwał się ze snu, obudzony odgłosem wystrzału karabinowego. Przerażony tem, wybiegł na podwórze, na środku którego leżał krwią zbroczony Schmaller, wydając ostatnie jęki, obok niego karabin. W małem zaś oddaleniu stał wystraszony Górecki, który za wołał do Jaworka: ... zastrzelił".

Gdy na miejscu zjawiła się policya, Górecki początkowo twierdził, że Schmaller popełnił samobójstwo, później jednak zeznał, że karabinem wykonywał wojskowe ćwiczenia, w czasie czego padł strzał, a kula ugodziła Schmallera. Wobec tego Góreckiego zamknięto w aresztach policyjnych.

Tunel podmorski między Anglią a Francyą.

Paryż, w lipcu.

Jeszcze w roku 1802 wpadł inżynier francuski Mathieu na pomysł, wybudowania podmorskiego tunelu, któryby łączył Francyę z Anglią. Z kolei zajmowali się tym pomysłem w roku 1855 i r. 1856 różni inżynierowie francuscy i angielscy i skonstatowano wówczas, że dno morskie pod kanałem La Manche stanowi szara kreda tzw. Rueńska, zupełnie nie przepuszczająca wody, fakt który znacznie podnosi szanse możliwości wykonania podmorskiego tunelu. Porobiono dokładne plany dna morskiego. W roku 1882 zrobiono ze strony francuskiej pierwszą próbę i w Sangatte, w głębokości 60 m. pod powierzchnią morza wykopano tunel długości 1.840 m. W tym samym roku zrobiono podobną próbę także ze strony angielskiej na przestrzeni około 2 km. Cały tunel miałby 60 km. długości a koszta jego budowy we dług ostatnich obliczeń miałyby wynosić 500 milionów franków.

Żądza „wrażeń" kosztowała go życie.

MŁODA DZIEWCZYNA MORDUJE DLA RABUNKU BOGATEGO KUPCA.

Inowrocław, 17. lipca.

Nad ranem dnia 13. lipca został dokonany w ochronce żydowskiej przy ulicy Poznańskiej **mord rabunkowy na osobie niejakiego Breckmanna,** fabrykanta z Warczawy.

Breckmann przyjechał do Inowrocławia na kąpiele solankowe. Poznawszy tu niejaką Janinę Józefiakównę, dziewczynę lekkich obyczajów, b. szeregową Legii kobiecej, pochodzącą z Mątew w powiecie inowrocławskim, zaprosił ją wieczorem do siebie. Przedtem musiał widocznie chwalić się przed nią, że ma znaczną ilość pieniędzy, czem podniecił jej chciwość tak, że szła do swej ofiary **z powziętym zamiarem popełnienia mordu.**

Sprawczyni poderżnęła amantowi zabraną ojcu **brzytwą gardło,** poczem, zabrawszy co na prędce mogła, uciekła.

Policya poczyniła kroki celem ujęcia jej. Przy zamordowanym nie znaleziono żadnych pieniędzy, pierścionka, zegarka i innych rzeczy wartościowych, które miał poprzednio.

Ślady wskazują, że Breckmann **stoczył walkę z morderczynią;** ściany pokoju i meble noszą krwawe ślady. Dwie szyby stłuczone w oknie prowadzą na domysł, że Breckmann, nie mogąc już krzyczeć, wybił je, **by zwrócić uwagę przechodniów.** Został widocznie odsunięty od okna. Policya zastała go leżącego na środku pokoju, miał bowiem zamiar dostać się do drzwi korytarza.

Mały fejleton.

Ze starych szpargałów.

Jak starem jest wszystko to, co się nowem być wydaje, o tem przekonać się można, wertując, choćby pobieżnie tylko zbiór uniwersałów, jakimi uszczęśliwiła nas Marya Teresa i jej następcy Józef i Franciszek.

Więc jest tam „patent przeciw anonimowym denuncyantom u Rządu obywatela zgnębić się starającym". Patent rozkazuje władzom, aby tego rodzaju anonimy per non sunt traktowały.

Jest i „patent względem po oberżach i domach gościnnych w pieniądze grających a iżby rzeczonemu złemu i chęci do grania zapobiedz, rozporządzamy, że wszelkie gry o pieniądz, wyjąwszy w kręgle, zabronione bądź powinny, wolno atoli grać o trunek czyli jak zowią o bańkę. Owi, którzyby naprzeciw owego zakazu postępować sobie ważyli się, za pierwszym razem bez wyjęcia 5 kijmi, częściey dostrzeżeni 15 kijmi, a nareszcie gdyby polepszenie nie nastąpiło, publiczną robotą przez 6 niedziel ukarani będą."

A dalej znajdujemy:

„Cyrkularz względem ukarania wydających Paskwile. Gdy paskwile i inne pisma gorszące rozsiewane bywają, Nayiaśnieyszy Pan rozkazał, aby wszyscy paskwile, manifesta i pisma obwołujące czyniący przepisem kryminalnym nemine excepto na ciele kijmi karani byli."

Nasze słynne nożyczki wojenne mają także swoje antecedencye. Nazywają się one w tych uniwersałach „Generalne pożyczenia pieniędzy na woynę". Aby wojnę z Francyą finansowo wytrzymać, rząd wprowadził stempel na rzeczy zbytkowne, do których zaliczył chustki, o ile mierzyły więcej niż 1 łokieć kwadratowy i kamizelki. Duże dochody dawało też fiskusowi tak zw. knotowe, tj. podatek od świec używanych przy żydowskich rytuałach religijnych. Ustawa rozróżnia świece łojowe, woskowe, z tłuszczów zacnych formowane" i inne. Najniższy podatek wyznaczony był na szabasówki, potem na świece palące się przy umarłych a najbardziej obciążone były świece używane przy godach weselnych.

Rewolucya francuska takim strachem napełnia Franciszka, że wydaje uniwersał w którym „wszystkich Drukarzów i Sztrycharzów przestrzeżonych mieć chcemy, aby żadnego wyobrażenia, któreby się dziejów i rzeczy nieszczęśliwego króla Ludwika XVI tyczyły, do roboty nie przyjmowali."

Paradnym jest wydany specyalnie dla Lwowa „Patent na trupy". Ponieważ mnożyły się wypadki we Lwowie, że chowano ludzi w letargu, więc miasto otrzymało nakaz urządzenia „komory na trupy". W nakazie tym monarcha najłaskawiej postanawia, aby nieboszczyków składano w tej komorze, przywiązywano im do rąk i nóg sznurki z dzwonkiem połączone, a głównie „komory w zimie wydaynie ogrzewane bydź maią, iżby wątpliwego rozeznania nieboszczycy nie marżli, w lecie okna siatkami zastawić należy, iżby muchy i podobne latające stwory na niedomarłych nie dały, kąsaniem dokuczności im czyniąc."

Na pocztówce.

Szanowny Panie Redaktorze!

W poczytnem piśmie, jakiem jest „Gazeta Poranna" przez zaprowadzenie rubryki: „Na Pocztówce" porusza się wiele spraw. Proszę tedy o łaskawe poruszenie i następującej:

Przed paru dniami odbył się Festyn na dochód wdów i sierót po b. Legionistach. Wkrótce potem komitet urządzający tę zabawę zdał publicznie — co było i w Waszem piśmie — rachunki, wykazał jaki był dochód, oraz podziękował kupcom i społeczeństwu za poparcie tak godnego celu. Jest to biały kruk w powodzi zbiórek i zabaw na różne humanitarne cele, o których publiczność tyle wie, ile razy sięga do sakiewki, aby je poprzeć. Poza tem nigdy więcej o danej sprawie nie słychać. Gdzie są pieniądze? wiele ich było?... Kto i gdzie niemi rozporządzał?... To już tajemnicą otoczone. A przecież to grosz publiczny!... Publicznie też obowiązkiem zbierających zdawać z tego rachunki!...

Z głębokiem poważaniem

Oko.

Okradzenie delegacyi bolszewickiej w Hadze.

Haga, 12. lipca.

(c) Delegacyi rosyjskiej w Hadze wydarzyła się niemiła przygoda. Oto po przybyciu do miasta, zauważyła sekretarka Litwinowa brak jednego z największych kufrów, który został widocznie skradziony w drodze. Kufer ów ważył 360 funtów i zawierał same klejnoty i drogie kamienie. Policya holenderska zajęła się śledzeniem sprawcy kradzieży, dotychczas jednak nie dały poszukiwania żadnego rezultatu.

Prawdopodobnie mają bolszewicy zamiar spieniężyć swe kosztowności w Amsterdamie.

Krótkie wiadomości.

Sprzedaż koron carskich. Rząd sowiecki ma zamiar sprzedać korony byłych carów rosyjskich, przechowywane na Kremlu, które oceniają na 700 milionów rubli złotych. (PAT).

Mąż dwu żon i syn dwu matek.

NIEZWYKŁA PRZYGODA INWALIDY WŁOSKIEGO.

Rzym, w lipcu.

Niecodzienna istotnie historya zdarzyła się pewnemu inwalidzie włoskiemu, który **na wojnie stracił słuch i mowę.**

Oto dwie matki zgłosiły do niego pretensye **jako do swego syna,** a niedawno znalazła się pewna młoda kobieta, która uważa go za swego męża, chociaż głuchoniemy wszedł ostatnio w związki małżeńskie i **jest prawnym małżonkiem kogo innego.**

Bohater tej niezwykłej przygody, nazwiskiem Fernaro, pozyskał pierwszą matkę pod czas kiedy przebywał w Turynie, lecząc się w szpitalu wojskowym. **Przybrana matka** zabrała przybranego syna do siebie na prowincyę, gdzie Fernaro poznał milutką panienkę, która niebawem poślubił.

Przed kilku dniami szczęśliwy ulubieniec — cieszący się mimo swego kalectwa wielkiem powodzeniem — spotkał, przechodząc ulicą, **starszą panią, która** na jego widok podniosła ręce do góry i zaczęła wołać uradowanym głosem:

— Synu mój, najukochańszy mój synu, wreszcie cię odnalazłam!

Była to niejaka pani Romani z Santa Fiore. Energiczna matka sprowadziła jako świadka swoją synowę i poślubioną dawniej żonę Fernara i oto biedny inwalida **znalazł się w podwójnej swojej rodzinie.** Miał mianowicie przy sobie dwie żony i dwie matki.

Co robić w takiem położeniu? Nieszczęśliwy szczęśliwiec wyraził tylko skromne życzenie, by pozwolono mu **wrócić z powrotem do sanatoryum,** rezygnując w ten sposób dobrowolnie z szerokich swoich koligacyi.

Stabilizacya rubla sowieckiego?

Sowiecka prasa konstatuje z tryumfem **początek stabilizacyi rubla sowieckiego,** objawiającej się w stabilizacyi cen.

Koszt utrzymania, który z miesiąca na miesiąc wzrastał o kilkanaście procent, w ostatnim tygodniu mają **podniósł się zaledwie o 1,3 procent.**

Przyjmując fakt stabilizacyi za pewny i trwały, Bank państwa obniżył od 1. lipca procent dyskontowy od krótkotrwałych pożyczek z 18—24 na 2 procent miesięcznie.

Stabilizacyę cen zawdzięcza się, zdaniem prasy, nadchodzącemu okresowi żniw, **likwidacyi głodu** (?) i zmniejszeniu emisyi.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

We wtorek 18. lipca o godz. 7'30 „Manewry jesienne“ operetka w 3 aktach.

We środę 19. lipca o godz. 7'30 „Ostatni walc“ operetka w 3 aktach.

We czwartek 20. lipca o godz. 7'30 „Szał miłości“ operetka w 3 aktach.

W piątek 21. lipca o godz. 7'30 „Manewry jesienne“ operetka w 3 aktach.

W sobotę 22. lipca o godz. 7'30 „Szał miłości“ operetka w 3 aktach.

—o—

TEATR MAŁY.

We wtorek 18. lipca o godz. 7'30 „Kiki“ komedya w 3 aktach Picarda.

We środę 19. lipca o godz. 7'30 „Kiki“ komedya w 3 aktach Picarda.

We czwartek 20. lipca o godz. 7'30 „Kiki“ komedya w 3 aktach Picarda.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Waluta markowa.

Lwów, 17 lipca.

Akcye bankowe ze zniżką łącznie z kuponem za bieżący rok

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Popyt	Podaż	Transakt.
Bank zw. spółdzielni I. do VI. em.	200	44·30	700·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	13[illegible]·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	3200 —	—·—	—·—
Bank hipoteczny (filia)	280	42	800 —	—·—	—·—
Bank kred. ziemski	280	28·—	1[illegible]·—	—	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	725·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	21·—	325 —	—·—	—·—
Bank przemysłowy	230	42·—	575·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	230	56·—	625·—	—·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bieżąc.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	107·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	95·—	98·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szpitale)	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	94 —	96·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	93 —	100·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 prc.	92·—	94·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102 —	—·—
Bank hip. rozsl. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bankkr. 4 i pół prc.	102·—	104·—	—·—
Polski bankkr. 4 prc.	101 —	103·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	250	13[illegible]·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	21	37[illegible]0 —	3825.—	3775.—
Tow. akc. fabr. cukr.	140	70	1750 —	—·—	—·—
„Ćmielów“ fabr. porcel.	1000	200	23[illegible]0·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	140	300	25000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gazeta	140	28·00	1800·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	[illegible]·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł. grz. drz.	1000	300	6800·—	7000·—	6900·—
Warsz. Społ. akc. budowy „Parowozów“ I.-III. em.	500	60	1200 —	1175·—	1150·—
„Patria“ fabr. papieros.	1000	300	5600·	—·—	—.—
Pezet	500	200	900 —	925·—	900·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	[illegible]	825 —	—·—	—·—
Polski Glob	500	100·—	650 —	—·—	—·—
Polska nafta	500	100	1850·—	1875·—	1850·—
Polskie Tow. handlowe	140	70	600·—	—·—	—·—
Pilot	1000	260	1700·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rasowa	140	100	[illegible]725·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200	21	1250 —	—·—	—·—
Gel. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
„Tepege“	700	140·—	5000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	5000·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska“	140	23·—	35[illegible]·—	—·—	—·—

V Waluty

Ruble carskie po 100 rb.	150·—	170·—	—·—
„ „ po 500 rb.	150·—	170·—	—·—
„ „ drobne	50·—	70·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	20·—	30·—	—·—
„ „ po 250	15·—	25·—	—·—
„ „ kiereńskie (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	1·—	3·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	4·—	8·—	—·—
1 frank francuski	430·—	450 —	—·—
1 frank szwajcarski	1050·—	1150·—	—·—
1 L. Sterling	24000·—	2[illegible]000·—	—·—
1 dolar amerykański	5525 —	5600·—	—·—
Dolary amer. drobne (1-ki 2-ki)	5425 —	5500·—	—·—
1 dolar kanadyjski	5425 —	55[illegible]0·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	12·25	13·00	12·90
„ „ (po 100)	11·75	12·00	—·—
„ „ (drobne)	11·25	11·00	—·—
Lei rumuńskie po 500	2[illegible]00	32·00	—·—
„ „ drobne	2[illegible]00	3[illegible]00	—·—
Liry włoskie	240 —	270·—	—·—
Czeskie korony	120·00	135 —	126·—
Korony austr. niem. stemplowane	—·18	—·21	—·—
Korony węgierskie	4 —	5·—	—·—
Franki belgijskie	400·—	430·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	24[illegible]00·—	25500·—	—·—
„ Paryż	440·—	450·—	—·—
„ Zurych	10[illegible]0·—	1150 —	—·—
„ Pragę	1[illegible]0 —	135·—	138·—
„ Budapeszt	4·—	5·—	—·—
„ Wiedeń	—·18	—·21	[illegible]·25
„ Berlin	12·25	1[illegible] —	12·65
„ Belgrad	60 —	70·—	—·—
„ Zagrzeb	—·—	—·—	—·—
„ Nowy Jork	5525·—	[illegible]600 —	—·—
„ Medyolan	250·—	2[illegible]0 —	—·—
„ Bukareszt	29 —	33 —	—·—
„ Bruksela	405·—	435·—	—·—
„ Kopenhagę	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	2100·—	2200·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegja	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7 prc.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 17 lipca.

Giełda dzisiejsza mało ożywiona. Na targu akcyi przemysłowych zastój. Sporadyczne transakcye w Chodorowskich po dotychczasowym kursie 3775. PTH. po 625 i w Oikosach po 6900. Dla akcyi bankowych i papierów lokac. brak zainteresowania. Kursa walut zagranicznych nagół słabsze. Berlin z 1270 obniżył się na 1260. Praga bardzo poszukiwana, płacono 128. Wiedeń początkowo 19.50, pod koniec słabszy 19.12 i pół. Transakcye w dewizach na Brukselę po 425. Paryż po 460. Budapeszt po 4.50. Za efektywne dolary płacono 5580. Tendencya zniżkowa. Usposobienie rezerwowane z powodu braku wiadomości z Krakowa i Warszawy.

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Wczoraj przez cały dzień była tendencya chwiejna, ceny się zmieniały o 20 do 30 punktów, od godz. 6 wieczorem nastąpiła na dolary znaczna zwyżka, która wynosiła o 100 do 120 punktów, zaś marki niemieckie o 40 punktów się podniosły. Na korony austr. stempl. znaczna zniżka. Obrót średni.

Dolary amerykańskie 5400 do 5500, 1-ki i 2-ki 4380 do 5400, kanadyjskie 5380 do 5400, 1-ki i 2-ki 5280 do 5300, marki niem. 13 do 13.05, setki 12.70 do 12.90, drobne 12.50 do 12.80, leje 32 do 33, drobne 31 do 32, kor. czeskie 120 do 126, drobne 120 do 124, austr. tys. now. em. 600 do 650, austr. tys. star. em. 1700 do 1720, setki now. em. 60 do 65, setki star. em. 165 do 170, 50-kor. 35 do 45, 20-kor. 24 do 28, 10-kor. 12 do 14, 1-ki i 2-ki 40 do 50, ruble 500-ki 1.50 do 1.60, 100-ki 1.55 do 1.65, 25-ki 1.00 do 1.65, 10-ki 1.40 do 1.45, reszta drobnych dumskie 1000-ki 25 do 32, 250-ki 15 do 22, karbowańce 1 do 2.80, hrywny 3.80 do 7.80, franki francuskie 450 do 460, funty szterl. 22200 do 22500, franki szwajc. 890 do 920.

Złoto: 20-kor. 21800 do 22200, 20-frank. 20800 do 22200, 20-mark. 24500 do 25000, funty szterl. 21000 do 21500, 10-rubl. 27.200 do 28.000, dolary 5460 do 5480.

Srebro: Korony 390 d o400, 5-kor. 2000 do 2080, floreny 1080 do 1100, ruble 1850 do 1800, kopiejki 7.50 do 8.20, dolary amer. 4600 do 4650, połówki i ćwiartki 4400 do 4456, dolary kanad. 4400 do 4420, drobne 4250 do 4280, leje 380 do 388, austryackie stempl. 21 do 23, austr. przekazy 17 i pół do 18 i pół.

URZĘDOWA CEDUŁA

Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

Lwów, poniedziałek 17 lipca 1922.

Godzina 6 wieczorem

Jęczmień: małopolski przemiałowy 26.500.
Owies: małopolski 21.900.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 lipca.

Podaż w życie po 13.400 do 13.600 za 100 kg.

stacya załadowcza — tudzież w pszenicy po 18.300 do 18.800 przy bardzo słabym popycie. Transakcye w jęczmieniu po 16.500 i owsie po 21.950 loco stacya załadowcza. Tendencya chwiejna, usposobienie bez ochoty.

Następne zebranie giełdy zbożowej odbędzie się we środę dnia 19 lipca 1922 o godz. 5. po poł.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 17 lipca.

(PAT.) Papiery wartościowe. Transakcye. 4 proc. pożyczka premiowa 1450, Warsz. pożyczka przezorności 86 i pół, 4 i pół prc. listy zast. Banku kredyt. (rb.) 213, 4 prc. listy zast. Banku kred. (mk.) 56 i trzy czwarte.

Waluty i dewizy. Transakcye. Dolary St. Zj. 5550, franki franc. 462 i pół, marki niem. 12.75, korony czeskie 128 i jedna czwarta.

Czeki. Transakcye: Na Belgię 439, Berlin 12.60, Gdańsk 12,60, Londyn 25000, N. Jork 5600, Paryż 467 i pół, Wiedeń 19 i pół, Praga 129.

Akcye. Transakcye. Bank handl. Warszawski 5550, Bank kredyt. warsz. 3500, Schalce i Kijowski 6050, Bank dla handlu i przem. 6125, Tow. akc. fabryki cukru 46200, Tow. przem. drzew. 1450, Warsz. Tow. kop. węgla 7600, Lilpoop, Rau i Loewenstein 4675, Ostrowieckie zakłady 8500, Rudzki i Ska 2725, Starachowice 6100, Pocisk 815, J. Borkowski 1425, Warsz. Tow. transp. i żegl. Polska nafta 1950.

KRONIKA SPORTOWA.

Ogólno-polskie zawody lekko-atletyczne.

Dzień drugi.

Przy wymarzonej wprost pogodzie rozpoczęły się zawody a krótkotrwała ulewa nie stała się na szczęście przeszkodą w doprowadzeniu zawodów do końca.

Interesujący program mieścił w sobie dwie atrakcye sportowe: a to bieg na 3000 m. z udziałem wszystkich „sław“ tj. kapt. Barana, Kurletta i Ziffera, a poza tem pierwsze lekkoatletyczne zawody pań.

Bieg na 3000 m. był też w istocie ogromnie ciekawym, liczny start (11 zawodników) rówue prawie walory prowadzących, wreszcie emocyonujący finish, to wszystko złożyło się na obraz pięknej walki.

Druga atrakcya tj. zawody żeńskie stanowiły pod każdym względem udatne zdarzenie sportowe. Odpowiedni kostyum, karność zawodniczek i wcale dobre wyniki nadały zawodom żeńskim odpowiednią wartość sportową i życzyćby sobie wreszcie należało, ażeby ta nowość znalazła w kołach naszych pań liczny szereg zwolenniczek.

Organizacya zawodów nie stała natomiast na tym poziomie co w sobotę, a zwłaszcza unieważnienie wyniku w biegu rozstawnym, wskutek nienależytej kontroli czasu nie powinno było mieć miejsca.

Wyniki były następujące:

Bieg na 200 m. 1) Rothert (Polonia) 24.5; 2) Weiss. 3) Rej, obaj AZS. Warszawa. Interesująca walka między pierwszym i drugim.

Skok w dal z rozbiegiem. 1) Sośnicki (Polonia) 6.31 m. 2) W. Kuchar (Pogoń) 6.25 m. 3) Świętochowski (Polonia) 5.93 m.

Bieg pań na 60 m. 1) malutka panna Zosia 8.9 sek. rekord polski (dotychczasowy rekord ustanowiony w Poznaniu 9.7 sek.). 2) pna Irka. 3) pna Bronia.

Rzut dyskiem. 1) Szydłowski (Pogoń) 37.16 m. 2) Cybulski (Pogoń) 35.01 m. 3) Piątkowski (A. Z. S. warsz.) 34.75 m.

Bieg na 3000 m. 1) Ziffer (Korona — Warszawa) 10:7.4. 2) kpt. Baran (Pogoń) 10:9. 3) kapt. Kurletto (Cracovia) 10:14.

Skok w dal pań. 1) pna Bronia 4.05 m. (rekord polski, wynik bardzo dobry wobec rekordu światowego wynoszącego 4.42 m. 2) pna Irka 3.93 m. 3) pna Zosia 3.72 m.

Skok o tyczce nie odbył się wobec jednego tylko zgłoszenia.

Bieg rozstawny drużynowy 100+200+400+800 m. 1) Drużyna Polonii Sośnicki—Rothert—Habich—Świętochowski 3:48.6. 2) Drużyna Pogoni Sponner—Gött—Dręgiewicz—W. Kuchar 3:49.2 Jak wyżej podano wynik unieważniono.

Do oceny ogólnej odbytych zawodów powrócimy jeszcze w najbliższych dniach.

—o—

ZAWODY LEKKO - ATLETYCZNE

o mistrzostwo okręgu lwowskiego odbędą się w dniach 22 i 23 lipca na boisku „Pogoni“.

Początek każdego dnia o godz. 4'30 popoł.

Program obejmuje:

Biegi: 100 m., 200 m., 400 m., 800 m., 1500 m., 5000 m. Skok: w dal z rozbiegu, w wyż z rozbiegu, o tyczce, trójskok. Rzuty: dyskiem, kulą, oszczepem i chód na 2000 m. Zgłoszenia do zawodów należy skierowywać pod adresem: T. Kuchar, Lwów, Sadownicka 80. Termin zgłoszeń upływa dnia 20. lipca. Wpisowe do poszczególnego punktu od zawodnika 100 marek.

—o—

15 lipca. Biali I. (Lwów) — Pogoń II. (Stryj) 2:5 (0:3).

16 lipca. Biali I. (Lwów) — Pogoń I. (Stryj) 0:7 (0:6).

„Biali“ przegrywając z „Pogonią I“ z tak małym wynikiem, godnie zareprezentowali się jako trzeciąklasowy klub, grając z pierwszoklasowym klubem.

—o—

WARSZAWA—ŁÓDŹ.

Łódź, 17 lipca.

15 bm. odbyły się w Łodzi międzymiastowe reprezentacyjne zawody piłki nożnej między Warszawą a Łodzią. Wynik początkowy 1:1, końcowy 3:2 na korzyść drużyny łódzkiej. (AW.)

—o—

Kraków, 16. lipca.

Wisła — Czarni 4:3.

—o—

FRANCUSKI WYŚCIG SAMOCHODOWY.

W wielkich zawodach klubów automobilowych francuskich w Strassburgu, pierwszy przybył do mety Felice Nazarro na automobilu „Fiat“ w 6 godz. 17 min. 22sek. (PAT.)

Licytacya
ustna i zapomocą ofert pisemnych

na sprzedaż około 5000 m³ drewna świerkowego i jodłowego na pniu w Leśnictwie Huta, odbędzie się dnia 25. lipca b. r. w Dyrekcyi lasów i dóbr skolskich w Demni wyżnej. Bliższych informacyi o warunkach sprzedaży udziela na żądanie wymieniona Dyrekcya, poczta Skole. 6381

Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.